

Poniedziałek 12.07 Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, biskupa i męczennika (wsp. obowiązkowe)

7⁰⁰ + Marianny Stanisława Sołtysów, + Franciszkę, Wincentego Smugów z int. Krystyny Wieczorek

18⁰⁰ + Anielę Baran, +Franciszka Barana, + Karola Tetelewskiego z int. córki

Wtorek 13.07 Św. Pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta (wsp. obowiązkowe)

18⁰⁰ + Henryka Pędzika z int. syna z rodziną

Środa 14.07 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Krzysztofa Machulskiego od chrześnicy Małgorzaty Baran z Bilczy z rodzinami

18⁰⁰ + Stefana, Jerzego Krawczyków, Stanisława Pietszczyków z int. rodziny

Czwartek 15.07 Św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła (wsp. obowiązkowe)

7⁰⁰ + Henryka Nowaka z int. żon y z dziećmi

18⁰⁰ + Henryka Materka z int. żony z dziećmi

Piątek 16.07 NMP z Góry Karmel (wsp. obowiązkowe)

7⁰⁰ Do SPJ w 18-tą r. ur. Kamila Miazka

18⁰⁰ zm. z rodz. Wojciechowskich, rodz. Rabiejów, rodz. Kondratów z int. Rabiejów

Sobota 17.07 Dzień Powszedni

1) + Franciszka Mariannę Stachurów, Antoniego, Stefanię Prokopów, Andrzeja Katarzynę Sołtysów z int. rodziny.

2) + Zdzisława Kubickiego, + Wincentego Kubickiego Marianna Misiora z int. Kubickiej

16⁰⁰ ślub Aneta Znój i Mariusz Mierca

Niedziela 18.07 XVI Niedziela Zwykła

8⁰⁰ + Władysława Tetelewskiego, Wiktorię Stanisława, Karola Tetelewskich z int. Tetelewskiej

10⁰⁰ + Stanisława Tkacza (18 r. śm.) z int. rodziny

12⁰⁰ Mariannę Tkacz i Jana Tkacza z int. Władyszewskich

16⁰⁰ + Edwarda Machulskiego, + Władysława Marię Machulskich, + Mairę Materek z int. rodziny

Za ewentualne zmiany Zespół Redakcyjny nie ponosi odpowiedzialności. Prosimy o uważne słuchanie ogłoszeń duszpasterskich.

Ekstra...

* 15 lipca – Światowy Dzień bez Telefonu Komórkowego

Parafia p.w. Wszystkich Świętych

Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica, e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com

nr tel. ks. Proboszcz 041 311 42 59, ks. Wikariusz 041 311 48 98

Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy

08 84930004 0070 0205 4104 0001

DO UŻYTKU WE WENĘTRZNEGO

SANCTUS

XV Niedziela Zwykła

11 lipca 2010 r.

Nr 33 (85)



Komentarz...

Uczony w Prawie zapytał Jezusa: „Kto jest moim bliźnim?” Jezus odpowiedział nowym pytaniem w sposób zaskakujący: Kto z tych trzech, którzy ominęli ograbionego człowieka, leżącego na drodze do Jerycha, był dla niego bliźnim? Nie to jest istotne, kto jest moim bliźnim. Ważniejsze: czy ja jestem bliźnim dla innych. Czy naprawdę muszę się martwić o to, kto mi przyjdzie z pomocą? Mam się raczej pytać samego siebie: Komu mam pomóc. Czy jestem bliźnim dla innych?

/ks. Jan Twardowski/

Słowo Boże na dziś...

Czytania: Pwt 30,10-14

Kol 1,15-20

Ewangelia: Łk 10,25-37

„Powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Go na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Jezus mu odpowiedział: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz? On rzekł: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem a swego

Miłujcie się wzajemnie

bliźniego jak siebie samego. Jezus rzekł do niego: Dobrześ odpowiedział. To czyń, a będziesz żył. Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: A kto jest moim bliźnim? Jezus nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko że go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawili na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiązał do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał. Któryż z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców? On odpowiedział: Ten, który mu okazał miłosierdzie. Jezus mu rzekł: Idź, i ty czyń podobnie!

A w parafii...

- W najbliższym tygodniu zostaną zakończone prace malarskie w naszym kościele prowadzone przez firmę konserwatorską Pana mgr Wojciecha Szczurka. Po uporządkowaniu wnętrza nawy głównej świątynia nabierze nowej świetności.
- Powstaje monografia Brzezin, w związku z tym Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Brzezin i Podwola zwraca się do wszystkich, którzy chcieliby podzielić się swoją wiedzą o przedwojennych, wojennych i późniejszych losach naszej miejscowości. Wspomnienia te posłużą do odtworzenia tego okresu w dziejach Brzezin. Będziemy wdzięczni również za wypożyczenie materiałów archiwalnych – dokumentów, zdjęć, kronik organizacji (po skopiowaniu do zwrotu). Chęć pomocy można zgłosić do członków Zarządu: Janusza Wojtysia, Grzegorza Burasa, Teresy Kaczor, Marianny Węgrzyn lub Damiana Zegadło, ewentualnie na adres e-mail: stowarzyszenie.brzeziny@gmail.com

Znalezione...

Pewien farmer wziął pewnego razu dwa uparte muły i przywiązał je z obu końców kilkumetrowej liny. Na przeciwległych krańcach pola leżały dwie kupki siana. Zwierzęta usiłowały przeciągnąć się nawzajem, każde w swoją stronę, próbując dostać się do najbliższej leżącej stery. Wreszcie oba padły z głodu. Czy w waszym świecie też są takie muły?
(„Współpraca dwóch mułów”)

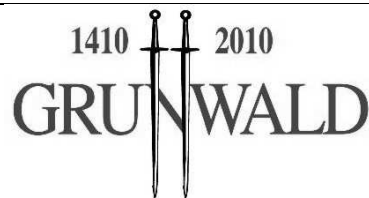
Blżej Eucharystii...

Kolory liturgiczne

Biały - Symbolika: światło, radość, czystość, nastrój świąteczny, używany:

- w Okresie Narodzenia Pańskiego, w Okresie Wielkanocy, w święta i wspomnienia Chrystusa Pana, z wyjątkiem tych, które dotyczą Jego Męki, w święta i wspomnienia Najświętszej Maryi Panny, w święta i wspomnienia Aniołów oraz Świętych, którzy nie byli męczennikami, w Uroczystość Wszystkich Świętych (1.11), w Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela (24.06), w Święto św. Jana Ewangelisty (27.12), w Święto Katedry św. Piotra (22.02), w Święto Nawrócenia św. Pawła (25.01)

Czarny - Symbolika: smutek, żałoba, Używany: ewentualnie w Mszach za zmarłych.



15 lipca obchodzimy 600-lecie jednej z największych bitew średniowiecza – bitwy pod Grunwaldem między siłami zakonu krzyżackiego wspomaganego przez rycerstwo zachodnioeuropejskie, pod dowództwem mistrza Ulricha von Jungingena, a połączonymi siłami polskimi, litewsko-ruskimi i smoleńskimi oraz posiłkowymi oddziałami czeskimi, mołdawskimi i tatarskimi, pod dowództwem króla Polski Władysława II Jagiełły. Z pieśnią „Bogurodzica” na ustach polskie wojska zwyciężyły! Nie zapominajmy tej chwili chwały

Boży człowiek... - św. Andrzej Świerad (13 lipca)

Andrzej Świerad pochodził z Polski, z rodziny rolniczej. W roku 997/998 wstąpił do benedyktyńskiego klasztoru św. Hipolita na górze Zobor koło Nitry. W klasztorze mieszkali także mnisi żyjący według reguły wschodniej. Do tej właśnie ławy wstąpił Świerad. Maurus wspomina, że Andrzej wstąpił do opactwa benedyktynów już zaawansowany w życiu ascetycznym. Uprzednio bowiem prowadził życie pustelnicze. Andrzej spełniał różne posługi w klasztorze. Po przekroczeniu 40 lat, mógł mnich iść na pustelnię i w towarzystwie jednego ucznia, który zmieniał się co kilka lat, by służyć Bogu w zupełnym odosobnieniu. Pustelnia była odległa od opactwa około pół dnia drogi. Co tydzień Andrzej musiał wracać do opactwa w sobotę wieczór i zostać na całą niedzielę. Jego zajęciem było karczowanie lasu. Pomimo tak ciężkiej pracy Andrzej trzy dni zupełnie pościł: w poniedziałek, w środę i piątek. Na Wielki Post brał od opata Filipa tylko 40 orzechów włoskich, które były jedynym jego pokarmem przez osiem tygodni za wyjątkiem sobót i niedziel. Aby nawet sen sobie uprzykrzyć, siedział przez całą noc na pierńku, otoczonym ostrymi prętami. Aby uniemożliwić zaś ruchy głową, zakładał na nią koronę z zawieszonymi czterema kamieniami. Ponadto Andrzej opasał swoje ciało mosiężnym łańcuchem, który z czasem obrósł skórą. To właśnie było bezpośrednią przyczyną jego śmierci ok. 1030-1034 r., gdyż po pęknięciu naskórka wywiązało się zakażenie. **Modlitwa:** Boże, Panie mój, racz to łaskawie sprawić, abyśmy za przykładem świętego Męczennika Twego, Andrzeja, zawsze niezłomni zostali w tej wierze, a tym samym zbawienia wiecznego dostąpili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.



Zamyśl się...

Miłość daje, ale niczego nie żąda.
/Lew Tołstoj/

Uśmiech...

Żona: - Jeśli powiesz jeszcze jedno słowo - wracam do mamy! Mąż: - TAXI!

Coś dla ducha...

„Cud”

-Wierysz w cuda? -Tak. -Naprawdę? A czy widziałeś jakiś cud? -Cud? Oczywiście. -Jaki? -Ciebie. -Mnie? Czyżbym był cudem? -Tak. -Nie rozumiem? -Oddychasz. Masz delikatną i ciepłą skórę. Twoje serce bije. Widzisz. Słyszysz. Biegasz. Jesz. Śpiewasz. Myślisz. Śmiejesz się. Kochasz. Płaczesz... -Czy tak?... I to jest właśnie cud?

Żył sobie kiedyś pewien szary wróbel, którego życie było nie kończącym się pasmem zmartwień i kłopotów. Był jeszcze w skorupie, a już miał swoje problemy: <<Czy uda mi się wydostać z tej twardej skorupy? Czy nie wypadnę z gniazda? A czy moi rodzice zdołają mnie wyżywić?>>. Zaledwie uporał się z tymi zmartwieniami i miał wyfrunąć w powietrze po raz pierwszy, pojawiły się już następne wątpliwości: <<Czy moje skrzydła zdołają mnie utrzymać? A jak rozbiję się w drobiazg?... Kto mnie pozbiera?>>. Kiedy mogli już latać, to znów zaczął narzekać: <<Czy uda mi się znaleźć żonę? Czy zdołam zbudować gniazdo?>>. Pokonał również i te problemy, ale wciąż się zadreślał: <<Czy wylęgna mi się pisklęta? A co będzie, jeśli urwie się gałąź i cała moja rodzina zginie? A jeśli jakiś sokół rozszarpie moje pisklęta? I czy w ogóle zdołam je wyżywić?>>. Kiedy wykuły się zdrowe, wesole i śliczne pisklęta, zaczęły już trzepotać skrzydełkami, wróbel wciąż narzekał: <<Czy oby mają wystarczająco dużo jedzenia? Czy uda im się uciec przed kotem, i innymi drapieżcami?>>.

Pewnego dnia pod drzewem zatrzymał się Jezus. Wskazał palcem na wróbla i powiedział: <<Spójrzcie na te ptaki niebieskie: nie sieją, nie orzą, nie zbierają żniwa... a Pan Niebieski żywi je!>>. Wtedy to szary wróbel zdał sobie sprawę, że niczego mu nie brakowało... Nie uświadamiał sobie tego.
/Bruno Ferrero/